

Sędek, Marek

Profesor Jakub Sawicki 1899-1979

Rocznik Mazowiecki 8, 261-269

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



MAREK SEDEK

PROFESOR JAKUB SAWICKI 1899—1979

W dniu 4 lutego 1979 r. zmarł w Warszawie profesor Jakub Sawicki, wybitny historyk prawa. Jedną z jego naukowych pasji były dzieje prawa mazowieckiego, a badania nad źródłami dawnego prawa tej ziemi zapewniły mu trwale miejsce w historiografii Mazowsza.

Jakub Sawicki od wczesnej młodości pragnął poświęcić się badaniom historycznym. Pracę naukową traktował jako wielkie powołanie, któremu należy poświęcić całe życie. Los sprawił jednak, że jego kariera naukowa nie była prosta, kilkakrotnie okoliczności odrywały go od badań na wiele lat. Stałość naukowych zainteresowań i upór w prowadzeniu prac badawczych sprawiły, iż nawet w wyjątkowo niesprzyjających warunkach pozostał wierny nauce.

Urodził się pod sam koniec ubiegłego stulecia w cesarsko-królewskim Wiedniu jako syn wybitnego prawnika Jana Sawickiego oraz Emmy z Milikowskich. Ojciec zaczynał karierę prawniczą we Lwowie, gdzie też poznał swoją małżonkę, pochodzącą z miejscowej rodziny znanych księgarzy. Następnie przeniósł się do Wiednia, pracując tam najpierw w Ministerstwie Skarbu, by później zostać sędzią Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę rodzina Sawickich przenosi się do Warszawy, gdzie Jan Sawicki zostaje prezesem Izby Administracyjnej Sądu Najwyższego, a następnie pierwszym prezesem Trybunału Administracyjnego. Za nieustępliwość wobec prób wywierania nacisku przez władze sanacyjne na sądownictwo administracyjne zapłacił utratą stanowiska w 1928 r.

Jakub Sawicki do 18 roku życia wychowywał się w Wiedniu i tam, podobnie jak jego ojciec, ukończył słynne gimnazjum „Academia Theresiana”, w którym tradycyjnie kształciła swe dzieci elita c.k. monarchii. Pobyt w „Theresianum” pozwolił mu na nawiązanie przyjaźni z wieloma wybitnymi później postaciami międzynarodowego świata nauki, polityki i gospodarki. Co ważniejsze, doskonali profesorowie dali mu gruntowne podstawy klasycznego wykształcenia i znajomość kilku — obok polskiego i niemieckiego — języków oraz rozbudzili w nim pasję badań nad przeszłością. Planowane studia na Uniwersytecie Wiedeńskim uniemożliwia mu jednak powołanie do armii austriackiej, w której odbywa kampanię na froncie włoskim. Po ogłoszeniu niepodległości Polski zgłasza się jako ochotnik do Wojska Polskiego. Za zasługi na polu walki otrzymuje w 1920 r. Krzyż Walecznych.

Dopiero w latach 1922—1926 odbywa studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego i kończy je z tytułem doktora praw. Interesuje się szczególnie prawem kanonicznym, uczestniczy w seminarium naukowym prof. Władysława Abrahama, pełniąc jednocześnie obowiązki asystenta na Wydziale Prawa. Jako stypendysta odbywa w 1926 i 1927 r. podróż naukową do Pragi, Paryża, Wiednia i Berlina, gdzie intensywnie zbiera materiały do rozprawy habilitacyjnej z zakresu historii stosunków Kościoła i państwa w dawnych Węgrzech. Pracy tej nie dane mu było nigdy dokończyć. W dotąd nie wyjaśnionych okolicznościach wszystkie zgromadzone materiały i gotowe już partie rozprawy giną z jego gabinetu na Uniwersytecie Jagiellońskim. Załamany stratą Jakub Sawicki porzuca uczelnię i pod koniec 1929 r. przenosi się z Krakowa do Warszawy. Otrzymuje stanowisko w Ministerstwie Wyznań i Oświecenia Publicznego, początkowo w Departamencie Wyznań, skąd w 1932 r. przechodzi do Departamentu Prawnego. Specjalizuje się w problematyce konkordatów i generalnie w zagadnieniach prawa wyznaniowego, uczestniczy w rokowaniach ze Stolicą Apostolską. Wydaje się wówczas, iż jego związki z nauką historyczno-prawną zostały na dobre zerwane. W latach 1931—1936 publikuje tylko kilka niewielkich artykułów o aktualnym położeniu prawnym różnych grup wyznaniowych. Wraca jednak do badań naukowych, znajdując nieocenioną pomoc i zachętę w osobie swej żony Elżbiety, którą poślubił w 1932 r. i która od tej chwili z niezachwianą serdecznością i oddaniem wspierała go we wszystkich poczynaniach. Znaczna i jej w tym zasługa, iż Jakub Sawicki zdecydował się powrócić do pracy naukowej i w 1937 r. habilitował się na podstawie rozprawy *Studia nad położeniem mniejszości religijnych w państwie polskim*.

Jako docent z całkowitym oddaniem poświęca się z powrotem nauce. Na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie podejmuje wykłady z zakresu historii prawa wyznaniowego, na Uniwersytecie Warszawskim

wykłada administrację wyznaniową, wyjeżdża również na badania archiwalne do Rzymu. W tym czasie dojrzeva w nim pomysł zainicjowania wielkiego wydawnictwa źródeł dawnego polskiego prawa kościelnego. Idea ta rodzi się w wyniku odkrycia nieznanych dotąd nauce dawnych statutów synodalnych z diecezji krakowskiej i łuckiej. Jakub Sawicki dochodzi do wniosku, iż kanonistyka polska odczuwa pilną potrzebę systematycznego i na naukowych podstawach opartego wydawnictwa dawnych ustaw synodalnych. Sam decyduje się na podjęcie tej żmudnej i niewdzięcznej, lecz ważnej dla nauki pracy. Przedstawiony przezeń projekt znajduje uznanie najwybitniejszych specjalistów, popierają go Stanisław Kutrzeba i Władysław Abraham. Jakub Sawicki z rozmachem przystępuje do wstępnych prac edytorskich. Wybuch wojny nie tylko niweczy te plany, lecz staje się również przyczyną zniszczenia zebranych już materiałów. Sam Jakub Sawicki musi znowu szukać środków do życia w pracy nie związanej z nauką. Od 1940 r. aż do Powstania Warszawskiego dostarczy mu ich posada w Urzędzie Patentowym.

Praca zarobkowa oraz trudności okupacyjnego życia nie oderwały go jednak od działalności naukowej i dydaktycznej. Jest czynny w pracach tajnego Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego, prowadząc wykłady i zajęcia ze studentami. Działa również w konspiracji antyniemieckiej, uczestnicząc zwłaszcza w dywersji propagandowej znanej pod nazwą akcji „N”. Nieocenione usługi oddaje mu wówczas znakomita znajomość niemieczyny, nabyta dzięki spędzonej w Wiedniu młodości oraz nauce w „Theresianum”. Teksty pisane przez Jakuba Sawickiego w imieniu rzekomej niemieckiej opozycji od strony językowej nie budziły żadnych podejrzeń u niemieckojęzycznych czytelników. Ponadto przez cały czas prowadzi przygotowania do edycji statutów synodalnych, po kryjomu korzystając z niedostępnych oficjalnie archiwów i bibliotek.

Jeszcze przed zakończeniem wojny, na początku 1945 r., podejmuje na krótko wykłady na wznawiającym działalność w wyzwolonym Krakowie Uniwersytecie Jagiellońskim. Jednakże już po kilku miesiącach wraca do Warszawy, gdzie staje się jednym z współtwórców odbudowy Wydziału Prawa. Szczególnie wielkie zasługi położył przy odbudowie dyscyplin historyczno-prawnych na Uniwersytecie Warszawskim. Był pierwszym docentem tych dyscyplin i głównie dzięki niemu wkrótce po wojnie powstało na Wydziale Prawa kilka katedr zajmujących się dziejami prawa i instytucji, z których w 1950 r. utworzono Instytut Historii Prawa UW. Jakub Sawicki od 1947 r. już jako profesor kieruje katedrą historii ustroju Polski i dawnego prawa sądowego, nadto przez pewien czas sprawuje opiekę nad katedrą powszechnej historii prawa. Jednakże na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych jego badania nad dziejami prawa kościelnego napotykają poważne trudności. W kilka lat później na-

tomiast osiągnięcia jego spotykają się z powszechnym uznaniem: w 1956 r. zostaje prodziekanem Wydziału Prawa, w tymże roku wybrano go prezesem Warszawskiego Towarzystwa Miłośników Historii, a wkrótce potem również wiceprezesem Polskiego Towarzystwa Historycznego. Funkcje te pełni przez długie lata. W 1957 r. otrzymuje też krzyż oficerski orderu Odrodzenia Polski.

Działalność organizatorska i społeczna nie przeszkodziła mu w niezmiernie intensywnej pracy naukowej. Zainteresowania Jakuba Sawickiego były nader różnorodne, głównie jednak dzieła i podstawowe jego zasługi dla nauki wiążą się z pracami w trzech dziedzinach: historii źródeł dawnego polskiego prawa kościelnego, bibliografii historyczno-prawnej oraz edycji źródeł dawnego prawa mazowieckiego. W pierwszej z tych dziedzin do końca życia kontynuował rozpoczęte jeszcze przed wybuchem wojny badania nad statutami synodalnymi. W najtrudniejszych warunkach okupacyjnych prowadził je z zaciętością, w której wyrażała się uparta wola służenia wybranej nauce na przekór otaczającej go grozie wojny i terrorowi najeźdźców. Toteż już w kilka miesięcy po zakończeniu wojny mógł opublikować *Statuty synodalne krakowskie biskupa Jana Konarskiego z 1509 r.* Ten skromny rozmiarami, lecz naukowo niezwykle cenny tom zapoczątkował główne dzieło edytorskie Jakuba Sawickiego — wielotomowe wydawnictwo statutów synodalnych *Concilia Poloniae*. W latach powojennych nadal pracuje nad nim z wielką intensywnością, publikując średnio niemal jeden tom rocznie. W 1952 r. *Concilia Poloniae* liczyły już siedem tomów materiałów źródłowych o podstawowej dla dziejów Kościoła i prawa kanonicznego w Polsce wartości. Zarówno jednak trudności o charakterze ekonomicznym, jak i atmosfera nie sprzyjająca badaniom nad dziejami instytucji religijnych zmusiły go do ograniczenia koncepcji wydawnictwa. Wbrew pierwotnym, sformułowanym jeszcze przed wojną projektom, nie objęło ono całego ustawodawstwa synodalnego. Autor musiał ograniczyć się do publikowania w całości jedynie tekstów dotąd nie znanych lub też zamieszczonych w dawnych i dziś trudno dostępnych i nie budzących zaufania wydawnictwach. W obszernych wstępach i komentarzach, stanowiących prawdziwe rozprawy źródłoznawcze, autor zebrał jednak dane o wszystkich znanych synodach i ich statutach oraz zestawił informacje o wydawnictwach, w których były one drukowane. Dzięki temu poszczególne tomy dają obraz całości ustawodawstwa synodalnego omawianych diecezji, pełniąc jednocześnie rolę przewodnika po wszystkich materiałach źródłowych. Dopiero od tomu ósmego Sawicki mógł wrócić do pierwotnej koncepcji wydawnictwa. Toteż następne tomy zawierają pełne wydania statutów synodalnych, przynosząc także nowe, poprawne edycje tekstów drukowanych już w dawnych publikacjach. W sumie nauka otrzymała dziesięć

tomów wydawnictwa o podstawowym znaczeniu nie tylko dla badań nad historią Kościoła i prawa kanonicznego, lecz także dla historii kultury, stosunków społecznych, gospodarczych i politycznych. Zawiera ono zarówno teksty źródłowe, jak i znakomite omówienia oraz studia, z pewnością na długo pozostanie bezcennym materiałem dla badań nad polską przeszłością. Dzięki niezmiernym wysiłkom Jakuba Sawickiego cała seria zachowała — mimo różnorodnych trudności, kilkakrotnych zmian instytucji patronujących wydawnictwu, a także zmian koncepcji w trakcie publikacji — jednolity charakter i niezmiennie wysoki poziom naukowy. Z każdym tomem zyskiwała też rosnące uznanie w polskim i obcym świecie naukowym; o ile pierwsze tomy zauważane były głównie przez krajowych specjalistów, ostatecznie doczekały się bardzo licznych recenzji w zagranicznych periodykach o światowej renomie.

Inną pasją Jakuba Sawickiego była bibliografia naukowa. Zainteresowanie tą dziedziną wiązało się ze znaczeniem, jakie przykładał do gruntownej znajomości źródeł i literatury w badaniach historycznych. Wynikało także z szacunku, który żywił dla osiągnięć poprzedników. Był twórcą naukowej bibliografii historii prawa w Polsce, zaś pasją i pomysłowością, z jaką szukał materiałów do swych zestawień, sprawiały, że prace bibliograficzne stawały się w jego wykonaniu przygodą poznawczą. Sporządził kompletne bibliografie prac wielu znanych historyków prawa, przede wszystkim najwybitniejszych badaczy polskich (m.in. Abrahama, Fijałka, Rafacza, Siemieńskiego, Silnickiego, Ulanowskiego), lecz także obcych zajmujących się zagadnieniami prawa polskiego (H.F. Schmida). Traktował te prace jako spełnienie obowiązku wobec odchodzących, jak i przyszłych pokoleń uczonych: ratował od zapomnienia dorobek mistrzów, gromadził literaturę dla dzisiejszych i przyszłych badaczy.

Zupełnie niezwykłym dziełem z zakresu bibliografii jest ogólne zestawienie światowej literatury o synodach diecezjalnych wraz z edycjami statutów synodalnych, zatytułowane *Bibliographia Synodorum Particularium*, wydane zaś przez J. Sawickiego pod auspicjami watykańskiej Kongregacji do Spraw Seminariów i Uniwersytetów w r. 1967. Zestawienie w stosunkowo krótkim czasie wielojęzycznej i najróżnorodniejszego pochodzenia literatury na tak szeroki temat wydaje się przekraczać możliwości jednego człowieka. W istocie dokonać tego mógł chyba tylko jeden Jakub Sawicki, łączący zainteresowania ustawodawstwem synodalnym z zamiłowaniem do poszukiwań bibliograficznych. *Bibliographia* wzbudziła zainteresowanie i podziw fachowców na całym świecie, doczekała się ok. 20 recenzji w różnych językach. Omówienia ukazały się we wszystkich znanych czasopismach specjalizujących się w historii Kościoła i prawa kanonicznego. Recenzenci jednomyślnie podkreślali pionierski charakter dzieła oraz zdumiewający nakład pracy autora, który zdołał

dotrzeć do niemal wszystkich spośród ok. 3500 zestawionych pozycji bibliograficznych. Z wydaniem tego tomu J. Sawicki nie zakończył poszukiwań w zakresie światowej bibliografii synodalnej: w ciągu następnych lat opublikował pięć kolejnych suplementów do *Bibliographii*.

Inne dzieło o charakterze bibliograficznym zapewnia mu niezwykle miejsce w nauce polskiej. Są to *Materiały do polskiej bibliografii historyczno-prawnej*, od dwudziestu kilku lat ukazujące się corocznie na łamach „Czasopisma Prawno-Historycznego”. Jest to bieżąca bibliografia specjalistyczna, zawierająca cały powojenny dorobek polskiej historii państwa i prawa. Pierwsza część, opublikowana w 1954 r., obejmowała materiały za dziesięciolecie 1944—1953. Następnie co roku wydawane zeszyty przynosiły zestawienie prac z roku poprzedzającego. Bibliografia ta była oryginalnym dziełem Jakuba Sawickiego, nie miała w nauce polskiej wzorów ani precedensów. W praktyce służy nie tylko historykom prawa, lecz znacznie szerszym środowiskom naukowym, w pierwszym rzędzie historykom i prawnikom. Materiały profesora Sawickiego ukazywały się szybciej niż ogólne bibliografie historyczne lub prawne, obejmowały przy tym wszystkie prace wiążące się z szeroko rozumianymi dziejami prawa oraz instytucji — zarówno przez osoby autorów, jak i poruszaną problematykę. Zawierają także polskie recenzje z prac zagranicznych, zapewniając tym samym wgląd w obce osiągnięcia z zakresu historii prawa. Można tylko wyrazić radość, że „Czasopismo Prawno-Historyczne” zadbało o kontynuację tej pracy Jakuba Sawickiego. Ostatni ze swoich *Materiałów* twórca przygotował wspólnie z docentem H. Izdebskim, który będzie bibliografię w dalszym ciągu prowadził.

Dziełem o podstawowym znaczeniu dla historii Mazowsza — niestety niedokończonym — stały się wydawane przez Jakuba Sawickiego *Iura Masoviae Terrestria. Pomniki dawnego mazowieckiego prawa ziemskiego*. Miały one zgromadzić w pięciu tomach wszystkie przekazy prawa szlacheckiego na Mazowszu, od najdawniejszych aż do momentu zupełnego zlikwidowania prawnej odrębności dzielnicy i włączenia Mazowsza w system prawny Rzeczypospolitej. Pomysł tego wydawnictwa narodził się w latach pięćdziesiątych. Już wcześniej Jakub Sawicki bardzo czynnie zaangażował się w przygotowania do kontynuacji monumentalnego wydawnictwa wszystkich źródeł dawnego prawa polskiego, które pod ogólnym tytułem *Corpus Iuris Polonici* — zainicjował jeszcze przed pierwszą wojną światową Oswald Balzer. Profesor Sawicki gorąco popierał ideę ponownego podjęcia balzerowskiej inicjatywy. Podobnie jak w przypadku ustawodawstwa synodalnego uważał, iż podstawę gruntownych badań nad historią prawa winno stanowić możliwie pełne i naukowe opracowanie tekstów zawierających źródła dawnego prawa. Toteż gdy w Polskiej Akademii Nauk podjęto przygotowania do wydawania kolejnych tomów

Corpus Iuris Polonici, nie tylko włączył się do prac organizacyjnych i ustalania zasad edycji, lecz przystąpił do gromadzenia materiałów dotyczących źródeł prawa na Mazowszu. Kiedy zaś okazało się, że kontynuacja balzerowskiego dzieła nie dojdzie do skutku w przewidywalnej przyszłości, postanowił sam zająć się publikacją mazowieckich źródeł prawnych, nawiązując do tradycji dawnych znanych badaczy prawa ziemskiego tej dzielnicy: Jana Tadeusza Lubomirskiego, Jana Wincentego Bandtkiego, Antoniego Z. Helcla, Oswalda Balzera. Naturalnie, samotne prowadzenie takiej pracy było niezwykle trudne, zwłaszcza wobec nawału innych prac naukowych, wydawniczych i dydaktycznych. Toteż J. Sawicki pracował nad edycją praw mazowieckich lat ponad dwadzieścia i nie zdołał doprowadzić jej do końca. Praca posuwała się z przerwami, w latach sześćdziesiątych nie mógł poświęcać jej wiele czasu. Dopiero zainteresowanie i poparcie Mazowieckiego Ośrodka Badań Naukowych, który włączył projektowaną edycję Jakuba Sawickiego do swojego planu wydawniczego, pozwoliło na przyspieszenie prac.

W latach 1972—1974 ukazały się trzy tomy wydawnictwa, obejmujące źródła od początków XIII w. do 1540 r. W latach następnych tragedia rodzinna, a potem własna choroba, jak się w końcu okazało śmiertelna, zahamowały pracę nad tomem IV. Miał on objąć teksty do tzw. „ekscęptów mazowieckich” z 1577 r., stanowiących ostatni przejaw odrębnego ustawodawstwa ziemskiego dla Mazowsza. Materiały do tego tomu zostały jednak przez profesora Sawickiego w znacznym procencie zgromadzone i przygotowane do druku. Natomiast nie zdołał już podjąć pracy nad ostatnim, piątym tomem, który zawierać miał indeksy. Pozostało więc wydawnictwo nie w pełni gotowe, wymagające dokończenia. Jednak nawet w obecnym kształcie jest to dzieło wielkiej wagi i znaczenia naukowego. Zawiera teksty źródłowe w znacznej części dotąd nie publikowane i często w ogóle nie znane, pozostałe daje w nowej, naukowo opracowanej i krytycznej edycji. Dzięki *Iura Masoviae* badacze otrzymują zestaw norm prawnych tej dzielnicy z okresu jej ustrojowej odrębności. Trudno sobie wyobrazić badania nad historią prawa mazowieckiego, a także w ogóle nad dziejami tej dzielnicy lub nad dawnym prawem polskim bez korzystania z tego wydawnictwa.

Przedstawione tu dzieła stanowią wyraz głównych zainteresowań i dokonań badawczych Jakuba Sawickiego. Nie wyczerpują jego naukowej działalności. Na przykład zawsze czuł się związany z Urzędem Patentowym, który w czasie okupacji zapewnił jemu i jego rodzinie środki przetrwania, toteż po wojnie przez długie lata współpracował przy porządkowaniu polskiego i międzynarodowego prawa patentowego. Przewodniczył nawet delegacji polskiej na konferencji w sprawie patentów, wzorów i znaków towarowych w szwajcarskim Neuchâtel w 1947 r. Pu-

blikował też wielokrotnie na łamach „Wiadomości Urzędu Patentowego” tłumaczenia zagranicznych przepisów w zakresie prawa patentowego i wynalazczego. Współpracował ponadto z redakcją *Wielkiej Encyklopedii Powszechnej*, nie uchylał się od działalności popularyzatorskiej, dla potrzeb dydaktycznych opublikował kilka skryptów z zakresu historii prawa.

Niewątpliwie jednak najbardziej zasłużył się nauce dzięki opisanym wyżej pracom edytorskim i bibliograficznym. Wynikało to z jego najgłębszego przekonania, że w pracy naukowej należy w pierwszym rzędzie podejmować zadania o znaczeniu podstawowym, a szczególnie właśnie te, które wydają się najbardziej żmudne i niewdzięczne. W historii prawa polskiego i kanonicznego za takie właśnie zadania uznał edycje źródeł oraz zebranie i uporządkowanie dotychczasowej literatury, dlatego też edytorstwu i bibliografii poświęcił głównie swoją naukową działalność. O zakresie i głębi wiedzy, jaką posiadał, można zdobyć pojęcie przy lekturze jego specjalistycznych artykułów, a także wstępów i komentarzy do publikowanych źródeł. Należy ubolewać, że nie pozostawił po sobie wielkiej syntezy, w której jego wielka erudycja i logika wywodu naukowego znalazłyby pełny wyraz. Pamiętajmy jednak, że podstawowe wydawnictwa źródłowe i bibliograficzne zazwyczaj zachowują wartość naukową o wiele dłużej, niż oparte na nich prace konstrukcyjne. Dzieła Jakuba Sawickiego służyć będą z pewnością wielu pokoleniom badaczy.

Trudniej pisać o pracy dydaktycznej Jakuba Sawickiego, skoro rezultaty tej działalności są tak trudno wymierne. Traktował ją jako nierozłączną od pracy naukowej, zajmował się więc dydaktyką przez lat ponad czterdzieści, również w czasie okupacji, narażając życie swoje i rodziny. Na spotkanie, które wkrótce po jego śmierci zorganizował Instytut Historyczno-Prawny Uniwersytetu Warszawskiego, licznie przybyli z różnych stron kraju uczniowie — często już sami z profesorskimi tytułami. Opowiadali o tym, jak budził w nich zainteresowanie przeszłością i zamiłowanie do posługiwania się naukową metodą. Prowadzone przezeń seminaria charakteryzowała ta sama cecha, która dominowała również w jego pracach naukowych: chęć służenia pomocą przyszłym badaczom. W czasie zajęć Profesor starał nauczyć, podsunąć pomysł, podpowiedzieć metodę, wspólnie poszukać rozwiązania. Zaś niezatarte wrażenie pozostawiała jego niezwykła kultura osobista, ciepła życzliwość i delikatność w sposobie bycia, które kazały mu z jednakową uwagą i szacunkiem rozmawiać z rektorem i ze studentem pierwszego roku. I tylko czasem, na jakimś egzaminie, Profesor czuł się zmuszony zadać gwałt swej wyrozumiałej naturze, gdy uznał, że dobro nauki nie pozwala na postawienie pozytywnej oceny.

Jakub Sawicki odszedł z pięknym naukowym dorobkiem, pozostawiając ciepłe, choć pełne żalu wspomnienie wśród uczniów i kolegów. Odszedł po niemal 80 latach trudnego, skomplikowanego życia, które wielo-

krotnie wystawiało na próbę jego prostolinijny charakter. Był zawsze, nawet w najmniej sprzyjających okolicznościach, głęboko i otwarcie wierzącym katolikiem, mimo to czasami nie mógł pogodzić się z posunięciami hierarchii kościelnej. Wychowany w eleganckich salonach cesarskiego Wiednia, wielbiciel niemieckiego języka i kultury, przeżył w Warszawie faszystowską okupację i stracił z rąk Niemców syna i brata. Z zamiłowań i temperamentu badacz, przez długie okresy zmuszony był zarabiać na utrzymanie w dziedzinach odległych od swoich zainteresowań.

Pozostał niezachwianie wierny swym poglądom i upodobaniom. Kiedy w 1971 r. Uniwersytet w Bonn przyznał mu za badania nad historią Kościoła doktorat honoris causa Świętej Teologii, cieszył się nim nie tylko jako przejawem uznania dla swojego dorobku naukowego, widział w nim również oznakę zbliżenia i zapowiedź pokojowej współpracy obu narodów. Wierzył, że powołanie naukowe nakłada na badacza powinności, którym nie wolno się sprzeniewierzyć. Nie mógł zrozumieć, że nauka może być traktowana jako jeden ze sposobów na zrobienie kariery, a mówiąc o takich przypadkach tracił zwykle sobie poczucie humoru i tolerancję. Sam pracował naukowo do ostatnich tygodni przed śmiercią. Kilka lat wcześniej przeżywał długotrwałą agonię swojej ukochanej żony, która przez ponad czterdzieści lat wiernie towarzyszyła mu w pracy i przepisała na maszynie niezliczone tysiące stron jego rękopisów. Po jej śmierci sam już z heroiczną pogodą ducha, opierając się własnej śmiertelnej chorobie, przepisywał teksty zbyt trudne dla zawodowych maszynistek. Do ostatnich dni, tak jak w czasie całej swej naukowej działalności, podejmował się najczarniejszych robót. Należał bowiem do tych, którzy dosłownie i poważnie brali słowa przysięgi składanej podczas promocji doktorskiej: „non sordidi lucri causa, nec ad vanam captandam gloriam, sed quo magis veritas propagetur”. Chętnie je zresztą cytował. Sam zaś zawsze szukał w nauce okazji służenia prawdzie, nie zaś zdobywania laurów